

Niedostępny Żuraw zubaża atrakcyjność twierdzy

Napisano dnia: 2022-10-30 18:47:58



KŁODZKO (inf. wł.). Od jakiegoś czasu w zamyśle władz samorządowych miasta jawi się udostępnienie turystom reduity o nazwie Żuraw, będącej pokazną częścią twierdzy. To fortyfikacja w kształcie lunety, która od kilkunastu lat pozostaje w rękach stowarzyszenia Akademia Przygody. Miało ono siłami swoich członków m.in. doprowadzić do polepszenia stanu technicznego wydzierżawianego obszaru...



Żuraw to reduta od wielu lat niedostępna dla turystów

- Zgodnie z umową z roku 2005, stowarzyszenie było zobowiązane do wykonania pewnych obowiązków w obrębie Żurawia, które - jak dzisiaj się okazuje - pozostały na papierze. Mam tu na myśli sześć istotnych punktów, z których ważniejszym pozostaje estetyka tej reduity. Teren jest niekoszony i niewykarczowany z zieleni inwazyjnej, która powoduje dalszą degradację zabytku; z tego powodu sypią się jego mury. Po drodze wystąpiły problemy z utrzymaniem komunikacji ze stowarzyszeniem, którego siedziba mieści się na ulicy Łukasińskiego 79. Tam kierowaliśmy korespondencję dotyczącą dalszych losów Żurawia, która wracała - mówi burmistrz Kłodzka **Michał Piszko**. - Przyznam, że działając w dobrej wierze, bo liczyłem, że Akademia Przygody zacznie realizować wskazane cele - jeszcze w roku 2016, przedłużyłem z nią umowę do roku 2036.



Ten budynek jest wskazywany jako siedziba Akademii Przygody

Nie widząc postępu w oczekiwanych zmianach w obrębie całej lunety ciągnącej się wzdłuż ulic: Nadrzecznej i Łukasińskiego, magistrat przymierzył się do przygotowania planu jej otwarcia dla zwiedzających twierdzę. Z tym wiąże się zinwentaryzowanie reduity, przeprowadzenie robót porządkowych, opracowanie dokumentacji projektowej na niezbędne modernizacje oraz remonty w tej części fortyfikacji. Od jakiegoś czasu twierdza kłodzka ma swoją dyrekcję, więc logiczne wydaje się, że to ona powinna odpowiadać za konsekwentne prowadzenie procesu pożądanych na niej zmian we współpracy z konserwatorem zabytków.



Wielowiekowa luneta wymaga wielozakresowych prac porządkowych

- Żeby kompleksowo podejść do całego tematu, musimy mieć w dyspozycji teren Żurawia. Dlatego dążymy do tego, aby go odzyskać od najemcy. Po ostatnich wydarzeniach z 20 października tego roku, kiedy doszło do pewnego konfliktu związanego z niewpuszczeniem do reduity przedstawicieli gminy przez dzierżawcę, pozostaje nam droga sądowa - wskazuje wóldarz Kłodzka. - Przypomnę, że czterokrotnie, do tego polubownie próbowaliśmy wejść z komisją do tej części twierdzy, ale bezskutecznie, bo nas nie wpuszczono. Udało się to w części dopiero 20 października, po rozmowie z pełnomocnikiem stowarzyszenia. Powołaliśmy się na zapis artykułu 716 Kodeksu cywilnego, żądając wydania nieruchomości gminie. Zauważę, że nie zmienia to faktu, że Akademia Przygody dalej może funkcjonować w Żurawiu; nikt nie chce tego stowarzyszenia z niego wyrzucić. Ba, nawet otwarty jestem na to, że z chwilą jego odzyskania przez gminę będziemy próbować dalej współpracować z tą organizacją pozarządową w zakresie realizacji przez nią jakichś projektów. Mam tu na uwadze

choćby niedawno podpisany ze stowarzyszeniem Tratwa we Wrocławiu. Ale gmina musi mieć prawo wejścia na teren reduty w każdym momencie, bo to ona jest jej właścicielem.

(bwb)